

Waszyngton nie chce, by Facebook szyfrował Messengera

5 października 2019

Rządy amerykański, brytyjski i australijski zwróciły się wczoraj do Facebooka, by zrezygnował z szyfrowania swych platform bez zagwarantowania wolnego dostępu dla policji i tajnych służb. Mark Zuckerberg, właściciel i szef Facebooka, zdążył już im odmówić.

Facebook, krytykowany na całym świecie za zbyt słabą ochronę danych osobowych swych użytkowników, postanowił niedawno objąć szyfrowaniem nie tylko WhatsApp, ale i popularnego Messengera. USA, Wielka Brytania i Australia domagają się w tej sytuacji „pozwolenia służbom bezpieczeństwa na dostęp do treści korespondencji użytkowników w czytelnym i użytecznym formie”, inaczej mówiąc, chcą mieć rodzaj stałej „tylnej furtki”, dzięki którym mogliby wchodzić do platformy bez natykania się na szyfry.

„Myślimy, że ludzie mają prawo do prywatnych rozmów w internecie” – odpowiedział natychmiast Facebook, zmartwiony konkurencją szyfrowanych komunikatorów, do których odchodzi coraz więcej osób. Odesłał rządy do prawa, które każe udostępniać dane tylko na podstawie decyzji sędziego, bez obowiązku tworzenia „tylnych furtek”. Takie drzwi w programach, których sporo jest w internecie, pozwalają zmienić taki program w konia trojańskiego.

„Szyfrowanie chroni każdego dnia już ponad miliard osób” – chwalił się rzecznik prasowy Facebooka. „Jesteśmy zdecydowanie przeciw tworzeniu „tylnych furtek” – dodał jednoznacznie, by stworzyć wrażenie, że dba o wolność użytkowników. Służby i tak korzystają często z publikacji na Facebooku, by kontrolować przepływ informacji oraz profile i poglądy użytkowników.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu